

## JÓZEFA KURANTOWICZ

ur. 1924; Krasnobród



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, pobyt w obozie na Majdanku, wyżywienie na Majdanku, warunki w obozie na Majdanku, życie w obozie na Majdanku

### W barakach było zimno, jedzenie było okropne

Na cały barak, to był jeden piecyk żelazny. Tylko ten kubuś był, i taka rura na dwór wychodziła. Kto tam bardzo już zmarzył, to do tego kubusia i się nagrzał. Tylko jeden ten piecyk był na cały barak. Najgorsza, to była ta zmarznięta brukiew, bo śmierdziała. Więźniowie gotowali, bo Niemiec tylko stał, a oni z łupinami, jak szło, tak to pocieli, pocieli, ugotowali i taką mąką grubą zapruszyli - czy to były otręby, czy to była mąka. Tylko ten krupnik, jak dali krupnik, to mogłam jeść, bo to chociaż tych krup się najadłam i ty wody się napiłam. A te kartofle też byli zmarznięte, takie sine, czarne takie te szpiki byli w tych kartoflach. Więźniarki przynieśli tych kartofli z łupinami i dawali, nie wiem po ile nam tam dawali, czy po jednym kartoflu, czy po dwa, i troszkę tych buraczków - i to była kolacja. Mężczyźni byli osobno, mieli osobno barak, kobiety były osobno, i do kobiet była Niemka - z gumą taką, i musieliśmy się podporządkować, bo nie patrzyła - głowa, nie głowa -biła. Oni tak ludzi uważali, jak zwierzęta. Tylko się siedziało, niczym się nie zajmowało. Myśmy siedzieli w takich ubraniach swoich, a na przodzie, to w drewniakach, w tych pasiakach. To byli czy Żydy, czy to byli Polacy, to ja nie wiem. Najgorsze, to było to jedzenie, ta brukiew, to była zmarznięta, ona śmierdziała, i to z łupinami była pokrojona w kostkę, i ugotowana. To już więźniowie gotowali, Niemka tylko stała. I tą mąką taką zaprawiona była grubo, czy to były otręby, czy to była mąka. Niemka przyszła i w dźwiękach krzyknęła: „Apel!” To myśmy wszystkie z tych pryczów i przed barak, i ustawiliśmy się po osiem. Jak my się już ustawili, to ona się zabrała i poszła. Tak żeby nas specjalnie wymrozić. To było w zimie. To ja mogłam stać, bo mama przyszła, przyniesła mnie buty brata, jak mnie odwozili. Pozwolili Niemcy, to mnie [dała] woreczek chleba i woreczek cukru kostkami. Przyniesła chustkę - to pozwolili.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2022-02-24, Krasnobród
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"